Nr. 29. | Wtorek 29. Stycznia 1884. | Rok II.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 60 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Franciszka Salezego.
Środa: Martyny.
Czwartek: Piotra.

Piątek: Ignacego bisk.
Sobota: N. P. M. Gromnicznej.
Niedziela: Błażeja.
Poniedziałek: Weroniki.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na kozły, zające, lisy, jarząbki, dropie i pardwy słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 41 mint.
Zachód słońca o 4 g. 48 min.
Długość dnia 9 godz. 5 min.
Barometr spada.

Zmieńmy tryb życia!

Pod powyższym tytułem przyniosły nam dzienniki poznańskie odezwę podpisaną przez najznakomitszych obywateli Księstwa, wzywającą nasz ogół do zmiany trybu życia, a właściwie mówiąc, nietyle do zmiany trybu życia, ile do obniżenia jego skali.

Nie idzie im o to, abyśmy przestali żyć towarzysko, bawić się, urządzać wieczory i bale, słowem abyśmy dla oszczędności pozbawiali się tego, co życiu urok daje; ale o to im idzie, abyśmy urządzali nasze zabawy tańszym kosztem, bez zbytku i przesady w stroju i zastawie.

Faktem jest bowiem, że jestemy za ubodzy do tej ciężkiej walki, jaką z ościennemi narodami ciągle toczyć musimy; a moglibyśmy łatwo podnieść majątkowy nasz stan przez maluczkie obniżenie skali naszego życia, przez lekką, wcale nie przesadną oszczędność. Dość będzie tyle tylko odrzucić, co jest zbytkiem i co nas właśnie najczęściej na śmieszność naraża, a nietylko wzmoże się nasz dobrobyt, ale życie nabierze większej prawdy i szczerości.

Posłuchajmy owej odezwy. Opiewa ona tak:

„Wszyscy uderzeni i zatrwożeni jesteśmy smutnym stanem materjalnym naszego społeczeństwa, osłabionego wprawdzie przedewszystkiem niezależną od nas dolą kraju, lecz też, wyznajmy to szczerze, długoletniem zapomnaniem naszego położenia, jak niemniej nierozważnem nieraz życiem z dnia na dzień, bez dostatecznego liczenia się z ograniczonymi bardzo środkami, w porównaniu z potęgą kultury Zachodu, z którym w bezpośredniej pozostajemy styczności. Trwoga ta o nasz byt i naszą przyszłość zniewala nas odezwać się do naszych ziomków, celem zachęcenia wszystkich do zdwojenia ogłędności i czujności w obec stanu tak istotnie groźnego.

Położenie nasze tem naglejszej wymaga naprawy, że wystawieni na coraz cięższą walkę o byt, w obec gwałtownych prądów dzisiejszej cywilizacji, wśród własnej politycznej niemocy, a wzmagających się u nas ciągle trudności ekonomicznych, odczuwanych zresztą, chwilowo przynajmniej, przez wszystkie społeczeństwa na rolnictwie głównie oparte, tracimy coraz więcej sił najżywotniejszych, a tych dalszych jeszcze ubytek, już nie o zupełną utratę praw politycznych i narodowych, ale koniecznem rzeczy następstwem o zagładę społeczną przyprawić nas może.

Kto w obec tego stanu rzeczy wniknie głębiej w ekonomiczne nasze stosunki, ten pojmie, że u nas wszystko niemal, co przechodzi granice ścisłej konieczności, staje się w obec naszego ubóstwa materjalnego, bardzo łatwo niebezpiecznym a groźnym w następstwa zbytkiem, do czego wrodzoną niejako wszyscy prawie mamy skłonność, zapominając chętnie, że nie kłamliwym pozorem bogactwa i majątku, lecz jedynie praktycznem zrozumieniem skrzętności i prostoty, w obec obcych z godnością stanąć i nienawistnym wpływom oprzeć się możemy.

Uwagi te nasunęły się nam dzisiaj z powodu zbliżających się zjazdów i zabaw pory zimowej.

Dalecy od tego, żeby je ryczałtem potępiać, przyznajemy owszem, iż to zdrowy i użyteczny sposób szerzenia dobrego obyczaju i prawdziwej ogłady, tak w każdem społeczeństwie potrzebnej. Tylko, żeby zabawa prawdziwe korzyści niosła, trzeba jej stosowną nadać cechę, trzeba nie zapominać, że zadaniem jej to zbliżenie towarzyskie i wesołość w odpowiednich granicach, a nie pole do schlebiania właściwym naturze ludzkiej słabościom: miłości własnej, próżności i lekkomyślności. Od tego zaś fałszywego kierunku może tylko uchronić skromność i prostota.

Wielkopolska od lat wielu przodowała innym dzielnicom naszym, służąc im za wzór praktycznego zmysłu i wytrawnego rozsądku.

Z podwójną usilnością dziś w tej mierze odznaczać się powinniśmy, kiedy do szlachetnego wzorowania swoim przybywa, a raczej wzrasta trudniejszy o wiele obowiązek, zachowania godności imienia polskiego w obec wrogich nam a coraz silniejszych obcych żywiołów, które nie tylko każdy nasz wybryk, ale każdą nieoględność nawet wyzyskać umieją.

Wszystkie tedy nadto kosztowne zabawy, narażające głównie młodzież na znaczne wydatki, jako to: zbyt wystawne objady, kawalerskie i kostjumowe bale należałoby wykreślić zupełnie z programu zabaw lub przynajmniej zredukować, a Panie nasze pragnące świecić przykładem prostoty w strojach, niewątpliwie wpłynąć mogą zbawiennie na młodzież, zachęcając tem samem i ją do ściślejszego obrachowania we wydatkach jej właściwych, do unikania zabaw zbytkownych, jak np. gry hazardowej.

Jeżeli innych punktów, przy których nasz budżet społeczny koniecznie większej oszczędności wymaga, pojedyńczo nie wymieniamy, to przecież każdy rozważny człowiek we własnem sumieniu najlepiej je sam poznać i w obec siebie i innych wedle odpowiedniej miary, ocenić potrafi. Zamożniejszych pięknem zadaniem wziąć inicjatywę i stać się w tym względzie przykładem; oni bowiem mianowicie na tę słabość ludzką baczyć powinni,

---

27)

GRZECHY DZIECIŃSTWA

OPOWIADANIE

BOLESŁAWA PRUSA.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem dziewczynki chodziły po ogrodzie poważnym krokiem, ani myśląc o skakaniu przez sznur, tylko szepcząc coś między sobą. Nagle Lonia zatrzymała się i rzekła głosem bolejącym:

— Wiesz Zosiu, taki mam apetyt na czarne jagody... Aż mi pachną...

— To ja zaraz przyniosę — odezwałem się z pośpiechem. — Znam w lesie jedno miejsce, gdzie jest ich bardzo dużo.

— Będziesz się fatygował?... — odpowiedziała Lonia, — obrzucając mnie melancholijnem spojrzeniem.

— Cóż to szkodzi? Niech idzie, kiedy chce, — wtrąciła Zosia.

Poszedłem tem spieszniej, że mi już w ogrodzie zaczynało być duszno w obec tylu grymasów. Mijając kuchnię usłyszałem, że panienki śmieją się, a gdym od niechcenia zajrzał przez parkan, spostrzegłem, że w najlepsze skaczą przez sznur. Widać, że tylko w obec mnie zachowywały tak uroczyste miny.

W kuchni był piekielny hałas. Matka Walka płakała i klęła, a stara Salusia wymyślała jej za to, że Walek stłukł talerz.

— Dałam mu, — jęczała pomywaczka — temu byclowi talerz, żeby se wylizał, a on podlec, buch! go na ziemię i jeszcze uciekł. Oj! jeżeli ja cię dziś nie zabiję, to mi chyba ręce i nogi odejmie...

A potem wołała:

— Walek!... chodź mi tu zaraz, psia wiaro, bo z ciebie będę pasy darła, jak wnet nie przyjdziesz.

Zrobiło mi się żal chłopca i chciałem załagodzić sprawę. Pomyślałem jednak, że mogę zrobić to samo wróciwszy z lasu, bo Walek chyba dopiero w nocy pokaże się w kuchni — i — poszedłem w swoją stronę.

Las był odległy od folwarku na jakie półgodziny drogi, może i dalej. Rosły w nim dęby, sosny, leszczyna, a poziomek i czarnych jagód było, tylo ile kto mógł zebrać. Z brzegu trochę pastusi przerzedzili jagody, głębiej było ich więcej, zajmowały takie płaty ziemi, jak dziedziniec.

Dostawszy się w te okolice, narwałem jagód całą czapkę i całą chustkę, sam mało jedząc, bom się śpieszył. Pomimo to upłynęła godzina, albo i dłużej, nim obładowany zdobyczą zabrałem się do powrotu. Nie szedłem prosto, alem trochę nakładał drogi, gdyż w ogóle pociągała mnie przechadzka po lesie.

Gdy idziesz ku gąszczowi, drzewa wyraźnie ustępują ci, niby robią miejsce. Ale spróbuj, posuwając się naprzód, odwracać głowę. Podają sobie gałęzie jak ręce, pień zbliża się do pnia, potem nawet zaczynają się stykać i ani się spostrzeżesz, kiedy wyrośnie za tobą pstra ściana, głęboka, nieprzebyta...

Nic łatwiejszego jak wtedy zbłądzić. Gdziekolwiek ruszysz się, wszędzie jest jednakowo, wszędzie drzewa rozsuwają się przed tobą, a zbiegają za tobą. Zaczynasz pędzić, one także pędzą, wciąż za ciebie, byle ci odciąć odwrót. Stajesz — one stają i zmęczone, chłodzą się gałęźmi jak wachlarzami. Poruszasz głową na prawo i na lewo, szukając drogi i widzisz, że niektóre z drzew kryją się za innemi, jakby chcąc się przekonać, że jesś ich mniej niż myślisz.

O! las to rzecz niebezpieczna. Tam każdy ptak szpieguje gdzie idziesz, każde ziółko chce ci oplątać nogi, a nie mogąc — przynajmniej szelestem donosi o tobie innym. Tak on widać tęskni za ludzką twarzą, że raz ją zobaczywszy, używa wszelkich podstępów, by ją zatrzymać na zawsze.

Już słońce miało się ku zachodowi, kiedym wyszedł na pole. O paręset kroków spotkałem Walka. Szedł prędko w stronę lasu, podpierając się wysokim kijem.

— Gdzie ty idzesz? — zapytałem go.

(Dokończenie nastąpi.)

że w zabawie, nieraz fałszywym powodowani wstydem, zupełnej pragniemy równości. A przecież co dla jednego często nieznacznym jest tylko wydatkiem, to dla drugiego smutnych nieraz następstw bywa powodem.

Na oszczędności wesołość zabaw pewno nie straci, przeciwnie staną się one przystępniejsze dla wielu, łatwiejsze dla wszystkich, a prócz korzyści materjalnych, przybędzie jeszcze zadowolenie moralne spełnionego obowiązku i to szlachetne poczucie, że każdy grosz oszczędzony w zdrowej myśli, staje się w wyjątkowych stosunkach naszych prawdziwym skarbem narodowym.

Odzywając się w ten sposób do wszystkich, którym wspólne nam dobro jest drogie, mamy nadzieję, że słowa nasze nie przebrzmią bezowocnie. Ufamy owszem, że gdy wszędzie i na każdem polu niedola coraz dotkliwiej czuć nam się daje, wszędzie i w każdem kole naszego społeczeństwa, coraz gorliwiej do rozsądnej naprawy garnąć się będziemy, słuchając chętnie wszystkiego, co na sumiennem zbadaniu naszego położenia oparte, do celu prowadzącą drogę wskazuje.

Ignacy hr. Bniński. Franciszek Brzeski. Juljan Brzeski. Kajetan Buchowski. Ildefons Chełkowski. Dr. Juljan Chełmicki. Józef Chłapowski. Stefan Chłapowski. August hr. Cieszkowski. Zygmunt hr. Czarnecki. Adam ks. Czartoryski. Zygmunt ks. Czartoryski. Zdzisław ks. Czartoryski. Henryk Dobrzycki. Józef Grabski. Ludwik Graeve. Zygmunt hr. Grudziński. Leon Guttry. Artur Horwat. Leon Hulewicz, Michał Hulewicz. Maksymilion Jackowski. Jarosław Jaraczewski. Dr. Roman Komierowski. Bolesław Kościelski Stanisław Kurnatowski. Mieczysław hr. Kwilecki. Stefan Łącki. Wojciech Łubieński. Mieczysław Łyskowski. Tytus Malczewski. Dr. Leon Mieczkowski. Stanisław Modlibowski. Józef Morawski. Stanisław Morawski. Adolf Moszczeński. Bolesław Moszczeński. Jan Moszczeński. Dr. Leon Mukułowski. Alfred hr. Mycielski, Józef Mycielski. Wincenty Niemojowski. Adam Janta Półczyński. Bronisław Potworowski. Seweryn Radoński. Zygmunt Radoński. Gustaw Potworowski. Henryk Potworowski. Gustaw Raszewski. Stanisław Różański. Karol Szczaniecki. Piotr Skórzewski. Józef Skrzydlewski. Stanisław Sblewski. Dr. Józef Stasiński. Aleksander hr. Szembek. Piotr hr. Szembek. Wiktor hr. Szołdrski, Józef Trzciński. Hipolit Turno. Wiktor Unrug. Adolf Wężyk. Włodzimirz Wolniewicz. Józef Wolszlegier. Ignacy Zakrzewski. Władysław Zakrzewski. Franciszek Żółtowski. Stanisław Żółtowski. Stefan hr. Żółtowski. Dr. Józef Żychliński".

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Na niedzielnym raucie u hrabiostwa Russockich zebrało się przeszło 60 osób. Był namiestnik Zaleski, księstwo Croy i księstwo Thurn-Taxis, hrabina Koziebrodzka z córką, hr. Łosiowa z córką. p. Jabłonowska z córką, hr. Bolesławowa Borkowska z córką, państwo Jaworscy, baronostwo Hurterowie, jen. Josika i cały zastęp młodzieży.

— Do opisanych wczoraj sobotnich zabaw dodać jeszcze wypada wieczór, który się odbył u państwa Janowstwa Topolnickich w ich willi na Wulce, a na którym byli między innymi państwo Pajączkowscy, p. Bilińska, pani Sznidowiczowa z córką, pni Teodorowicz. Bawiono się świetnie, tak że do białego mazura stanęło jeszcze 20 par, a zabawa skończyła się o 10 rano.

— Niedzielny wieczorek „Lutni“ zapisany zostanie w kronice karnawałowej do rzędu zabaw, które się nadspodziewanie dobrze udały, jakkolwiek byli tacy, którzy mu nie rokowali powodzenia. Wieczorek rozpoczął polonezem szanowny prezes p. Walerjan Podlewski z panią Hochbergerową. Do pierwszego kadryla stanęło 70 par, tyleż do mazura. Tańcami dyrygowali z werwą i elegancją pp. Stromenger i Liedl. Było wiele gustownych tualet, jakkolwiek skromnych. Widzieliśmy państwa Węclewskich, Freundów, Hochbergerów, Praunów, Jareckich, Pawlików, Zbierzchowskich. Pilarskich, Cetwińskich, Stromengerów, Markiewiczów, Makarewiczów etc. Zabawa przeciągnęła się niemal do świtu, a była tak ochoczą i wesołą, że uproszono zarząd „Lutni“, aby w bieżącym karnawale urządził jeszcze drugi wieczór podobny.

— Wczoraj odbył się raut u hr. Bolesławowej Borkowskiej, na którym się zgromadziło kilkadziesiąt osób.

— Piknik Koła literackiego tak się powszechnie podobał, że udano się do Koła literackiego z prośbami, aby zechciało jeszcze raz w ciągu tego karnawału urządzić podobną zabawę. Nie wiemy jaka zapadnie w tej mierze decyzja Wydziału, ale jest prawdopodobnem, że stanie się zadość żądaniu petentów, a właściwie petentek.

— Sprostować winniśmy mimowolny błąd, który się wkradł do opisu wieczoru u prezesostwa Bohdanów. Byli na nim państwo Bonieccy z córką, obywatele z Królestwa, a nie państwo Guniccy.

Mianowania. Starszymi lekarzami rezerwy mianowano: dra Atanazego Swistuna w szpitalu garnizonowym we Lwowie, dr. Władysława Białkowskiego przy 6 batalionie artylerji fortecznej, dra Marka Teweles przy 10 pułku piechoty i dra Milutyna Jowanowicza przy 55 pułku piechoty. Lekarzem asystentem mianowano dra Wita Majewskiego w szpitalu garnizonowym w Wiedniu a dra Michała Martynowicza starszym lekarzem w czynne armji.

Ks. opat Józef Nawakowski nie mogąc wszystkim, którzy wzięli udział w uczczeniu zasług jego, podziękować z osobna, wydał odezwę w której powiada między innemi:

„Pięćdziesięcioletni mój jubileusz kapłański, który dla nieodpowiedniej pory zimowej w cichości odprawić zamierzałem, podniesiony został nad usługi moje do uroczystości narodowej, z którego to powodu prócz pięknie obmyślanych i w dniu tym doręczonych mi darów, obsypany zostałem telegramami i tylu pamiątkowemi pismami, że niepodobna mi pomimo najlepszych chęci, przy podeszłym wieku i wielce osłabionym wzroku moim, szczegółowo odpowiedzieć na wszystkie odebrane dowody łaskawej życzliwości“.

W dalszym ciągu odezwy wymienia czcigodny jubilat wszystkich uczestników, którzy osobiście lub pisemnie w uroczystości udział wzięli zasyłając wszystkim razem i każdemu z osobna stokrotne Bóg zapłać!

Konferencja. W pałacu namiestniczym odbyła się w niedzielę po południu konferencja w celu obmyślenia środków ratowania Zakładu włościańskiego. W konferencji tej, do której inicjatywę podał p. Namiestnik, pracujący z całą gorliwością nad złagodzeniem następstw tej fatalnej katastrofy finansowej, wziął udział p. mar. Zyblikiewicz, pp. Wrotnowski i Zgórski z Banku krajowego, ks. Adam Sapieha, Edward Simon i Zdzisław Marchwicki z Banku kredytowego, p. Zima z Kasy Oszczędności, i pp. Lazarus i Koliszer z Banku hipotecznego. — Narada trwała niespełna trzy godziny i po wyczerpującej dyskusji uchwalono na wniosek p. Simona utworzyć syndykat, złożony tak z reprezentantów instytucyj finansowych jak i z osób prywatnych. Syndykat ten poręczy ministerstwu kwotę, którą ono zechce zapewne dostarczyć na przeprowadzenie likwidacji; wejdzie także w pertraktację z kuratorją właścicieli listów dłużnych i z innymi wierzycielami Banku włościańskiego i usyska od nich taki opust, jaki się okaże potrzebnym do przeprowadzenia likwidacji. Skoro temu syndykatowi uda się zawrzeć taką umowę, natenczas utworzony zostanie komitet likwidacyjny, który wspierać będzie Bank krajowy w przeprowadzeniu likwidacji. Dodać wypada, że członkowie syndykatu i komitetu likwidacyjnego będą pracowali bez żadnego wynagrodzenia, a jedynie z poczucia obowiązku obywatelskiego.

Projekt ten, którego zalety są tak widoczne, opiera się na przekonaniu bardzo rozumnem, że właściciele listów dłużnych Banku włościańskiego zechcą niezawodnie zrobić jakieś ustępstwo, aby wyratować swój kapitał i zaraz go otrzymać w gotówce, aniżeli czekać lat kilkadziesiąt zanim przy powolnej procedurze austrjackiej zdołają go otrzymać.

Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, podaje niniejszem do wiadomości, że

---

Zagadkowy pacjent.

(Z francuskiego.)

(Ciąg dalszy).

Zrozpaczona kobieta spostrzegła teraz, że słowami swojemi mogła była mnie dotknąć jako lekarza.

— Więc dobrze... — rzekła — rób pan tedy co uważasz za potrzebne. Jeno błagam usilnie, cokolwiek będziesz pan z nim przedsiębrał, staraj się łaskawy konsyljarzu tak to czynić, by on sam tego nie widział....

— To przyrzekam najchętniej, o ile będzie w mocy mojej. Teraz jednak chciej się pani oddalić niezwłocznie. Nie pozwolę nikomu zbliżyć się do chorego, sam bowiem chcę go obserwować i działać na jego umysł wstrząśnięty.

Widząc, że jestem uparty w postanowieniu, biedna matka odjechała wreszcie. Przy pożegnaniu prosiła mnie ponownie o najgłębszą dyskrecję i wyrecytowała mi tysiąc przepisów, jak mam postępować z pacjentem przy każdej sposobności.

Tymczasem chory miał ciągle mętne oko i usta mu pieniły się groźnie. Nie widział nic, co się w koło niego działo, ani też słyszał, co mówiono.

Upuściłem mu przepisaną ilość krwi. Po operacji odzyskał przytomność. Pierwszemi jego słowy teraz było pytanie, skierowane do mnie:

— Gdzież to zaprowadzono mnie? Czy jestem w Hotel de Ville? A może znajduję się na rusztowaniu i gdzie w pobliżu stoją przygotowane narzędzia śmierci?

— Ani śladu nie ma tutaj z tego wszystkiego — odpowiedziałem mu z powagą i spokojem. Jesteś pan w otoczeniu ludzi, którzy pielęgnują cię doskonale, i chcą uzdrowić jak najprędzej.

— A kimże pan jesteś?

— Jestem lekarzem pańskim.

— Tak?... Dobrze, będę chętnie spełniał rozkazy pańskie, tylko nie pokazuj mi pan rusztowania...

— Cóż za dzieciństwo! Odpędź pan od siebie tak niedorzeczne myśli... W wieku pańskim ma się do czynienia tylko z kwiatami, a nie z jakiemś rusztowaniem!

— Kwiaty! — powtórzył tonem uradowanego dziecka.

— Tak, tak, kwiaty! Dajmy na to, w pięknym dużym ogrodzie, w którym wszerz i wzdłuż biegną cieniste aleje, taki młody i ładny mężczyzna jak pan spaceruje z książką w ręku, zdrów, szczęśliwy. Otaczają go dowcipne kobiety, uczeni ludzie...

— Ach! doktorze — zawołał w uniesieniu — jakże ja pragnę teraz być zdrowym. Będę z całej duszy słuchał rozkazów pańskich!

Wkrótce cały nasz zakład żywo interesował się tajemniczym pacjentem. Wszyscy polubiliśmy go, jak dawno niewidzianego, najbliższego krewnego. Sam powiedział, że nazywa się Eugene, i nie wolno nam było podejrzewać tożsamości jego nazwiska. Był skończenie ładnym młodzieńcem o bladej twarzy i czarnych, jak heban włosach; na pierwsze wejrzenie wyglądał trochę na żołnierza a trochę na księdza. Ręce miał białe i delikatne, jak u najpierwszej elegantki, nogi zdumiewająco małe. Gdy wrócił trochę do sił, nasza przyjaciółka, pani margrabina, prowadziła go na pierwszej przechadzce. Na znak wdzięczności, darował jej nieznajomy nasz Antinous pierścionek — oto on..

Równocześnie wskazał doktor na kosztowną kameę oprawną artystycznie w złoto i emalję. Pierścionek ten był trzecim z rzędu na palcu margrabiny.

Po chwili ciągnął doktor dalej opowiadanie:

Ładny Eugene, jakkolwiek wyleczony już z umysłowego obłędu, zawsze jeszcze był smutny i w zadumie pogrążony. Widząc to, jedni twierdzili, że nieszczęśliwa miłość złamała jego życie; inni znowu domyślali się, że jak to się często zdarza wśród zapoznanych genjuszów, był on synem jakiegoś magnata...

Pomiędzy wszystkiemi naszemi paniami lady Harriet Bell jedna jedyna zachowywała dyskretne milczenie, gdy była mowa o pięknym nieznajomym. Widząc to, można było śmiało przypuścić, że chyba była zupełnie obojętną dla jego osoby i wcale nie podzielała naszych ku niemu sympatyj. Tym czasem w rzeczywistości było inaczej. I piękna lady Harriet była zajęta melancholijnym bladym młodzieńcem, jeno uczucia tego nie okazywała jawnie. Niebawem jej współczucie przyjazne za-

premja za r. 1882 „Unia Lubelska“ już nadeszła z Paryża i miejscowi członkowie mogą się zgłosić po odbiór jej do kancelarji Towarzystwa (ulica Szymona Nr. 2. I. piętro) w godzinach popołudniowych od godziny 4 do 7 wieczorem, gdzie za okazaniem akcji doręczoną im zostanie.

Statystyka gimnazjów galicyjskich. Wedle wykazów urzędowych Rady szkolnej krajowej zapisało się z początkiem roku szkolnego 1883/4 ogółem w gimnazjach galicyjskich 11.757 w szkołach realnych 850 uczniów. I tak: a) Gimnazja: Bochnia (4-kl.) 192 uczniów; Brody, 376; Brzeżany, 360; Buczacz, 187; Drohobycz, 323; Jasło, 420; Kołomyja, 409: Kraków: gimnazjum św. Anny, 669; św. Jacka 619; Sobieskiego, 554; Lwów: gimnazjum akademickie 434; II. gimn. niemieckie 721; Franciszka Józefa 712; IV. gimn., 828.; Nowy Sącz, 552; Przemyśl, 780; Rzeszów, 602; Sambor 301; Sanok (4 kl.) 233; Stanisławów, 507; Stryj (4 kl.) 299, w 5. 6. i 7. kl. realnej 36 razem 265.; Tarnopol. 551; Tarnów, 637; Wadowice, 246; Złoczów 279; b) szkoły realne: Jarosław, 160; Kraków, 208; Lwów, 212; Stanisławów, 161 i Tarnopol (4 kl.) 109.

Posiedzenie Towarzystwa przyrodników polskich imienia Kopernika odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w Uniwersytecie. Pan Stella-Sawicki będzie mówił „O roli pierwiastku kulkowego w ustroju zwierzęcym“, a pan E. Godlewski, O „teorjach ruchów wody w roślinie.“ (Ciąg dalszy).

Czytelnia akademicka we Lwowie nadesłała nam sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1882 3. Czem jest czytelnia dla akademików, to już parę razy jasno zaznaczyliśmy i powtarzać znowu to samo byłoby zbytecznem. Jednej tylko uwagi pominąć nie możemy, jaka nasuwa nam się przy czytaniu sprawozdań z ostatnich kilku lat t. j. że młodzież z każdym rokiem stopniowo obojętnieje dla instytucji, która powinna być jej najsympatyczniejszą. To też nie będzie może zbyt śmiałem twierdzenie, że czytelnia, to właściwie jej wydział, że bywają chwile, iż egzystencja jej zawisła od rzutkości i przedsiębiorczości kilku jednostek, które w zapele o podtrzymanie jej muszą nieraz uciekać się do środków, którychby przy mniejszej apatji ogółu młodzieży z łatwością uniknąć można. Chlubną zaletą jest czytelni, iż publiczność może często przekonać się o zbiorowej działalności akademików w ważniejszych momentach naszego życia, ale chlubniejszem byłoby jeszcze więcej, gdyby ta sama czytelnia mniej przypominała się publiczności różnemi wyłącznie na kasę obliczonemi przedsiębiorstwami. Nie robimy zarzutu z tego Wydziałowi. który jako gospodarz podejmować musi inicjatywę i w pierwszym rzędzie zajmować się urządzaniem różnych widowisk i zabaw publicznych na dochód kasy, która, gdyby nie obojętność młodzieży, mogłaby być pełną bez uciekania się do tych środków — owszem musimy nawet podnieść zasługi tych kilku wydziałowych, którzy z prawdziwem zaparciem się wytężają siły, aby powetować obojętność kolegów. Że objaw ten, jak wszystko na świecie ma swoje przyczyny, to nie ulega kwestji, wynaleźć je atoli i obmyśleć środki zaradcze, powinna ta część młodzieży, która czuje w sobie zapał do pracy na tem maluczkiem polu obywatelskiego życia, które jest jej udziałem. Ze samego sprawozdania zanotować musimy, że oprócz różnych pamiątkowych wieczorków, uroczystych obchodów, które co roku się powtarzają, za staraniem czytelni, członkowie jej drobnemi składkami uzbierali znaczną sumę 200 złr. na fundusz żelazny subwencjonowania teatru poznańskiego i wysyłali osobną deputację, na jubileusz Matejki i otwarcie teatru czeskiego w Pradze.

Dzienników i pism perjodycznych miała czytelnia w roku ubiegłym 194. Kółek specjalnych 7 a mianowicie kółka: historyków, filogów, literacki prawników, przyrodników, muzyczne i nowo założony klub zdrowia, mający na celu naukę gimnastyki, szermierki i ślizgawki, oraz urządzanie odczytów z dziedziny fizjologji i hygieny, nauki pływania, wycieczek za miasto, a wreszcie doprowadzenie do skutku projektu urządzenia wspólnej akademickiej kuchni. Klub ten niedawno zawiązany nie może jeszcze wykazać się rezultatami prac swoich, nie wątpimy jednak, że niebawem piękne projekta zamienią się w czyn przy dobrych chęciach.

Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie rozpisała konkurs na opróżnioną posadę sekretarza pocztowego w VIII, klasie rangi. Termin do wnoszenia podań na ręce dyrekcji wyznaczono do połowy lutego.

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie. Z nadesłanego nam zestawienia rachunków i bilansu za r. 1883 tego towarzystwa, wyjmujemy najważniejsze i najciekawsze daty. Ogólny obrót kasowy wynosił 8,443.755 (centy opuszczamy). Pożyczek udzielono w ciągu ubiegłego roku 876.227 złr. Udziały wynosiły 172.504 złr. Wkładki na rachunek bieżący 491.264 złr. Czysty zysk z r. 1883 wykazuje bilans na 14.949 złr. czyli o 2.782 złr. większy, aniżeli w roku poprzednim.

Śmiertelność we Lwowie. W drugim tygodniu bieżącego roku, tj: od 6 do 12 stycznia, zmarło we Lwowie ogółem 76 osób, z tych 36 osób w szpitalach. Najwięcej stosunkowo zmarło na gruźlicę (15) i na zapalenie przewodu oddechowego (15).

W skutek oszczędności zarządu miejskiego, który nie uznał dotychczas za stosowne opatrzyć poręczami stromych brzegów nad Pełtwią przy ul. Jabłonowskiego, stoczył się pewien włościanin z wozem i koniem do Pełtwy i tylko szczęśliwemu przypadkowi zawdzięcza ocalenie. Za zwichnięcie ręki, za guzy i potłuczenie konia, przesyła wieśniak Magistratowi serdeczne podziękowanie!

Inspektorowie przemysłowi otrzymają karty legitymacyjne, z opisem ich osoby, a podobno nawet z fotografią, aby nie mieli żadnej trudności przy ścisłem i szczegółowem zwiedzaniu fabryk. Te legitymacje będą wystawione w tych językach, jakie są w używaniu w krajach, do których inspektor jest przeznaczony: a zatem dla inspektora w Galicji w języku polskim i ruskim, a ze względu na Bukowinę w języku niemieckim i rumuńskim. Każdy inspektor otrzyma dziennik, w którym ma obowiązek zapisywać swoje spostrzeżenia a który na końcu roku odesłać ma inspektorowi centralnemu w Wiedniu.

Nieprawdopodobny a jednak prawdziwy opowiadano nam fakt. Pewien kupiec lwowski, płacący rocznego podatku kilkaset złotych, otrzymał temi dniami cytację do biura podatkowego w Magistracie. Porzuca więc swą pracę, opuszcza sklep i biegnie na trzecie piętro ratusza do wskazanego biura. Tam się dowiaduje ku wielkiemu swojemu zdziwieniu, że wezwany został po to, aby zapłacił 22 centy (wyraźnie: dwadzieścia dwa centy), gdyż w obliczenie podatkowem z roku zeszłego szanowny urząd omylił się o tę kwotę, mianowicie za mało policzył.

Można sobie wyobrazić z jaką irytacją wspomniany kupiec zapłacił tę drobnostkę, dla której uiszczenia musiał, narażając się może na nieporównanie większą stratę, opuścić swój sklep.

I zaprawdę jest to dziwnem. Płacimy podatki większe niżeli wszystkie ościenne narody, a jednak nic doszliśmy, żeby je ściągano w sposób taki, któryby nas od strat przynajmniej uwalniał.

Germanizacja. Widzieliśmy dzisiaj akt urzędowy opatrzony w następujące dwie stampilje: „*K. k. Hauptsteueramt — Tarnów*“, i „*K. k. Hauptsteueramt — Krakau*“. Pierwsza jest przybita dnia 27 listopada z r., a druga dnia 13 listopada. Zapytać więc się godzi oba te urzęda, które dotąd niemieckich stampilij używają, czy im nieznanem jest rozporządzenie cesarskie o języku urzędowym w Galicji?

Sprzedaż dóbr. Obiega pogłoska, że br. Jakób Romaszkan spzedaje Horodenkę ks. Adamowi Sapieże.

Portret Rainholda. W numerze wczorajszym wspomnieliśmy o wystawie obrazów Sir Jozuah Rainhold'a. Z portretami angielskiego mistrza rzadko można się spotkać na kontynencie, gdyż są to przeważnie portrety Anglików, zamożnych osób, przechowywane w ich rodzinach.

Lwów może się jednak poszczycić, iż posiada jedno z najlepszych płócien tego mistrza mianowicie portret młodej dziewczynki z koszykiem. Jest on własnością hr. Maurycowej Dzieduszyckiej. Żałować wypada, że piękne to płótno nigdy nie ukazało się na naszych wystawach sztuk pięknych.

W Łańcucie, pisze *Unja* tarnowska, zawiązano w bieżącym miesiącu Towarzystwo handlu skór. Tak więc powoli w całej Galicji te od dawna upragnione Towarzystwa przychodzą do życia. „Bolesne jedno tylko — dodaje wymienione pismo iż nigdzie Rady miejskie z inicjatywą nie występują i jeżeli nie biernie, to nawet odpornie przeciw tym Towarzystwom stają“.

Nie dziwimy się wcale. Dość przeczytać spis nazwisk każdej rady prowincjonalnych miasteczek, aby wyjaśnić sobie powód tego objawu...

Ks. Sciegienny, o ktorym młodsze pokolenie prawie nic nie wie, znany przed 40 laty ze spisku, a raczej agitacji socjalno-politycznej między ludem w Lubelskiem, za co został wysłany na Sybir, otrzymał, jak donosi *Gazeta lubelska* nominację na kapelana przy kościele Jana Bożego w Lublinie. Dzisiaj ks. Sciegienny jest już sędziwym starcem, w r. bowiem 1844., kiedy rozpoczął agitację. aby społeczeństwo urządzić na zasadach braterstwa i wspólności majątkowej ewangielicznej, był już dojrzałym mężem.

W chwili przygotowywania wybuchu zdradzony przez pewnego wieśniaka, został skazany na szubienicę, wyroku jednak nie wykonano, tylko po zdjęciu zeń pod szubienicą święceń kapłańskich na Sybir go posłano. Po przebyciu kilkunastu lat na wygnanin, otrzymał ułaskawienie i powrócił w Lubelskie, gdzie mieszkał jako człowiek świecki. Dopiero teraz z inicjatywy biskupa ks. Wnorowskiego przywrócono mu godność kapłańską i stanowisko kapelana przy powyżej wymienionym kościele.

Konserwa duszy. Po wszystkich cebulkach na łysiny, mydełkach do smarowania gardła w celu otrzymania tenorowego głosu itp. szarlatanerjach, które zapełniły kieszenie wielu już oszustów, zdawało się, że już nikt na cudownym środku grosza nie zarobi. Gdzież tam! Dzisiaj świat zdumiony został nowemi pigułkami, tak nazwanemi pigułkami duszy, wynalazku profesora Jaegera, tego samego który do niedawna był apostołem wełnianej odzieży, jedynie dla ciała ludzkiego zdrowej. Cóżto są za pigułki duszy? Są to konserwy duszy. Profesor Jaeger utrzymuje, że duszę można w podobny sposób zakonserwować, jak ogórki lub owoce. *D. Montagbl.* opisuje to w następujący sposób: „Kiedy włos ludzki dosięgnie pewnej długości, (jakiej? jest to tajemnicą wynalazcy) wówczas obcina się go i przez długie gotowanie w destylowanej wodzie otrzymuje się wywar. W wywarze tym znajduje się dusza (czy też część jej pewna?), właściciela lub właścicielki włosów, i dusza ta może być dowolnie drugiej osobie udzieloną. Profesor Jäger rozczynia w wywarze mąkę pszenną i z ciasta robi gałeczki *vulgo* pigułki, które sprzedaje, dość tanio, a nabywcom większej ich ilości odstępnje nawet rabat.“ Jeżeli kogoś zęby bolą, to zażyje pigułkę z duszą atlety. który w cyrku dźwiga zębami ciężary i z pewnością nietylko ból ustanie, ale zęby i szczęki tak zmocnieją, że do śmierci gryźć niemi będzie mógł najtwardsze przedmioty. Ktoś np. cierpi na zawrót głowy, nie potrzebuje się już leczyć długo, wystarczy zażyć pigułkę z duszy linoskoczka, aby raz na zawsze pozbyć się nieprzyjemnej przypadłości itd. itd. Gdyby np.nasza Rada miejska sprowadziła sobie pigułki z włosów rady municypalnej wiedeńskiej lub paryskiej, za lat pięć lub dziesięć, ani jeden dziennik lwowski nie pisałby apelacji do władz miejskich. Zniknęłaby Pełtew, nie byłoby żydów na wałach, byłoby nam wieczorem jasno, chodzilibyśmy suchą nogą po mieście, rudery nie groziłyby naszemu życiu, pilibyśmy zdrową wodę. spacerowalibyśmy po starannie utrzymywanych ogrodach i plantacjach miej-

---

mieniło się w uczucie gorętsze i wnet dla nikogo z nas nie było tajemnicą, że pokochała go całem sercem. To też pragnęła koniecznie zbliżyć się do tego smutnego a tak wszystkiemi darami natury hojnie wyposażonego chłopaka—lecz Eugene, formalnie unikał jej towarzystwa i stał się jeszcze bardziej ponurym i zamkniętym w sobie.

Pomny na prośby jego matki a zresztą powodowany samą przezornością lekarza, nigdy nie nagabywałem go pytaniami, kim jest właściwie i skąd przywieziono go chorego do naszego zakładu. W końcu jednak nastręczyła mi się sposobność uchylić bodaj z lekka tajemniczej zasłony. Eugene polecił pewnego dnia zakładowemu służącemu, ażeby mu przyniósł te suknie, które miał na sobie wówczas, gdy go przywieziono tu nieprzytomnego.

— Monsieur — rzekł na to służący — suknie te nie są do noszenia.

— Dla czegoż to, Bastien?

— Monsieur... są one całe krwią poplamione...

Na te słowa Eugene zbladł, jak chusta, i nie pytał dalej. Po kilku chwilach odszedł.

Pod pretekstem, że chcę te suknie odesłać matce słabego, kazałem Bastienowi przynieść je w sekrecie do mojego mieszkania. W rzeczywistości jednak chciałem owe plamy z krwi zbadać. Owoż o ile wywnioskować mogłem, pochodziły ze zranienia — Eugene przecie nie był rannym! — rana zaś musiała być znaczną, większą od takiej, jaką zadać może cięcie pałaszem...

(Dokończenie nastąpi).

skich, w sklepach i kramikach kupowalibyśmy zdrowe pożywienia zamiast trucizny, i mnóstwo otrzymalib-śmy pięknych rzeczy, a szkaradnych pozbyli. Szkoda wielka, że pigułki profesora Jaegera jedynie jego kieszeni pożytek przynoszą.

A. Kubaszewski, ogrodnik w W. Ks. Poznańskiem, otrzymał pierwszy dyplom za plany ogrodów, przedstawione na wystawie w Lignicy w roku zeszłym.

Profesor Ludwik Leger znalazł w Lejdzie w bibljotece uniwersyteckiej kilka rękopisów starosłowiańskich i czeskich; pierwsze są treści religijnej, drugie traktują astrologię i alchemię, oraz jest cały przekład kompilacji „Pandektów“ Ottona z Brumfelsu. Rękopisy te zabrali Szwedzi w czasie wojny trzydziestoletniej, a potem dostały się do rąk Izaaka Vossiusa, po którym wzięła je w spadku bibljoteka Lejdeńska.

Czesi z tego powodu wyrażają żal, że im więcej rękopisów nie zabrali byli Szwedzi, bo ci przynajmniej chowali je po bibljotekach, gdy tymczasem pozostałe w kraju nielitościwie niszczyła jeznickoniemiecka reakcja.

Z Akademji francuskiej. W poczet czterdziestu nieśmiertelnych wybrano temi dniami Edmunda About. 34 członków Akademji wzięło udział w głosowaniu. Jak wiadomo trzy miejsca są opróżnione po zmarłych: Sandeau, de Laprade i Henryku Martin. W pierwszem głosowaniu otrzymał Edward About 17 a Coppée 13 głosów, reszta rozstrzelone; natomiast w drugiem głosowaniu otrzymał About 19 głosów a Coppée tylko 14. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem biskupa z Antun ks. Perras, który wedle przyjętego zwyczaju będzie musiał odpowiadać na wstępną mowę nowo obranego członka Akademji.

Oryginalny pomysł. Pewien alzatczyk utrzymujący gospodę na samej szwajcarskiej granicy, pragnął urządzić zabawę z tańcem, władze jednak miejscowe odmówiły mu pozwolenia na takową. Nie namyślając się długo, poszedł do szwajcarskiego prefekta w Porretruy i uzyskał pozwolenie urządzenia zabawy na szwajcarskim gruncie. Z tryumfującą tedy miną zaprasza ochocze grono na dzień oznaczony — muzyce każe grać na balkonie swej gospody – a tańce urządza na przestrzeni naprzeciw leżącej. Tym sposobem Szwajcarja tańczyła przy dźwięku niemieckich grajków.

Kto wie, czy z tej przyczyny nie posypią się jeszcze noty dyplomatyczne!

Skarcona rada miejska. Rada miejska miasteczka Mignano pod Neapolem uchwaliła dwa nowe podatki. Oburzona ludność wdarła się tłumnie podczas następnego zebrania rady do sali posiedzeń i żądała, aby ojcowie miasta przerwali posiedzenie. Gdy jednak członkowie rady nie ulegli żądaniom gwałtownych obywateli, ci ostatni pochwycili ich i powyrzucali po koleji za drzwi, gdzie znów zostali przyjęci przez krzyki i gwizdanie stojącego przed ratuszem tłumu... Poczem sala posiedzeń została zamkniętą i zapieczętowaną. Oddział wojska wyruszył do Mignano dla przywrócenia pdrządku.

Humorystyka.

Ziarnka atyckiej soli z naszych pism humorystycznych, sumiennie i bezstronnie zebrane:

Kurjer Świąteczny.

Na pańszczyźnie.

Kto powiedział, że pańszczyzna
Nie istnieje wcale,
Ten czemprędzej niech się przyzna,
Że skłamał zuchwale.
Gdy noc bowiem w koło siebie,
Widzą nawet dzieci,
Trudno głosić że na niebie,
Jasne słonko świeci,

Ot naprzykład, — weźmy Jania!
Dzielny to mężczyzna,
Gdy mu dzielnym być nie wzbrania,
Nieznośna pańszczyzna.
W miłem gronie półświatówek,
Gdy się zmysł napawa,
Jańcio mnóstwo słów i słówek,
Sypie jak z rękawa.
Istny wróbel, — co do wiosny,
Jak poeta twierdzi,
Swym świergotem, hymn radosny,
Wygłasza na żerdzi.
A uprzejmy! — a wesoły!
Twarz mu błyszczy tęczą,
Żadne troski ni mozoły,
Wcale go nie męczą.
Delikatny przytem wielce,
Trzeba czy nie trzeba?
Byle Józi lub Anielce,
Rad przychylić nieba.
Niech no jedenak ten sam Janio,
Znajdzie się przy żonie,
Zaraz humor patrząc na nią,
Jak kamień w nim tonie. —
I zuch w którym werwa gości,
Rozwinięta żyźnie,
Tak wygląda przy jejmości,
Jak chłop na pańszczyźnie.

Nos na kwintę opuszczony,
Twarz z przymusu blada,
Na pytania własnej żony,
Ledwie odpowiada, —
A gdy żona nudów syta,
Wyjdzie z nim pod rękę,
Każdy z oczów mu wyczyta,
Jaką znosi mękę.

Z Kolców.

Z myśli matematyka.

Mąż i żona — to dwie linje równoległe, które się nigdy zejść nie mogą.

Małżonkowie niekiedy dobrze rozwiązują „regułę trzech“.

Linja prosta — to najkrótsza droga prowadząca na „rendez-vous“.

Linja krzywa — to droga, którą zwykle wybierają ludzie, zmykający przed dłużnikami.

Linja łamana — jest to droga, którą wraca do domu każdy pijany obywatal.

Próba cierpliwości.

Jejmość. — Panie konsyljarzu, czy nie zrobiłoby to dobrze mężowi, gdyby tak wziął biedaczek kąpiel na nogi?...

Lekarz. — I owszem i owszem — jeżeli pani życzy sobie tego, możesz mu taką kąpiel przyrządzić. Nic nie mam przeciwko temu.

Jejmość. — A nie zdaje się panu, szanowny konsyljarzu, że byłoby nie źle tak trochę octu wlać do kąpieli?...

Lekarz. — Jak pani chcesz — to nic nie zaszkodzi.

Jejmość. — A trochę popiołu?...

Lekarz. — Także nic złego.

Jejmość. — I szczyptę soli?...

Lekarz. — Można.

Jejmość. — A jak wysoko, łaskawy konsyljarzu?

Lekarz (zniecierpliwiony). — Tylko po usta — bo inaczej mógłby się utopić.

— Kawaler i żonaty.

— Cóżeś tak smutny?

— Głupio żyć samemu bez rodziny.

— Mój kochany, w czasie karnawału, rodzina jest niepotrzebnym dodatkiem.

Obiecujący uczeń.

— Gdy jedno ciało okrągłe, pozostając w zupełnej bezwładności, jest nagle uderzone przez drugie, również okrągłe, co wówczas następuje?

Klapsztos!

Uczciwy i mądry.

— Mój mąż, proszę pani, jest człowiek tak rzetelny, że gdy mu się czasem śni, że coś ukradł, to chce iść do sądu i oskarżyć się.

— Fraszki, mój jest daleko mądrzejszy, bo jak co ukradnie, to sobie tłumaczy, że mu się śniło.

Ze Szczutka.

Gogo.

Mimo, że nad Kongresówką
Mści się ręka wroga krwawa,
Mimo całej tej tyranji,
Górą zawsze jest Warszawa.

Tam się bowiem już pojawił
Przedstawiciel mody szczytny;
Frak niebieski, a na fraku
Czarny kołnierz aksamitny.

Pantaljony bardzo jasne,
Niby trykot u chórzystek,
A na białej kamizelce
Rząd guzików — czarny wszystek!

Hej dzienniki! Jak się zowie
Ten Warszawiak, pełen błysku,
Co na balu tak wystąpił
Mimo srogich władz ucisku?

Podpiszemy-ż jemu adres,
Wyrażając adorację,
A zaś potem z tym dyplomem
Wyszlem *extra*-deputację!

Wy, estetycy zaś lwowscy,
Mistrze męzkiej krawieczyzny —
Szlijcie do mnie swoje wzroki
I kostjumów podobizny!

W tych kostjumach będę wszędzie
Jako mały bóg tańcować —
Kto się ze mnie śmiać poważy,
Każę zaraz aresztować...

Z Różowego Domina.

Słusznie.

Słusznie srebrem nazywają
Pięknej mowy brzmienie,
Lecz za złoto słuszniej mają
Rozumne milczenie.
Bo świat stary jak i nowy
Doświadczył do zbytku,
Że miał zawsze więcej z mowy
Szkody niż pożytku.

Blaga.

Zdarza się często słyszeć narzekanie,
Że to lub owo jest nad nasze siły!
Tymczasem dzieje dotąd nie wykryły,
By zniósł ktoś więcej, jak przenieść był [w stanie

Prezerwatywa.

Cios nieszczęsnej przeciwności
Bardziej bywa odczuwany
Gdyś pogrążon w bezmyślności
Nie był nań przygotowany.
W chwili szczęścia więc różanej
Na najgorsze bądź gotowy.
A z boleści przewidzianej
Niedoświadczysz ni połowy.

Głosy prasy.

Dziennik Polski występuje dziś przeciw artykułom *Czasu* w sprawie kolei północnej i zestawia najważniejsze ustępy artykułu z d. 23. października, kiedy *Czas* był za upaństwowieniem kolei, z ustępami artykułu z dnia 30. grudnia, kiedy *Czas* przemówił za przedłużeniem koncesji. Pismo lwowskie wyraża żal, że dziennik krakowski zerwał solidarność z innemi pismami polskiemi i pisze tak:

„Kończąc, nie możemy pominąć tej wprawdzie dla nas obojętnej, wszelako godnej zaznaczenia okoliczności, że *W. Allg. Ztg.* zaraz nazajutrz po pojawieniu się dnia 20 b. m. w mowie będącego artykułu, ogłosiła w bardzo dokładnem streszczeniu, jakby na znak zgody, właśnie te ustępy *Czasu*, które przemawiają za przedłużeniem przywileju koleji północnej, i że ta zmiana frontu konserwatywnego organu krakowskiego, nastąpiła prawie równocześnie ze zmianą frontu tego w swoim czasie najniebezpieczniejszego dla spółki Rotschilda organu wiedeńskiego — gdy przeciwnie organ ten nie wspomniał dotąd ani słowem o innych artykułach pism krakowskich, jak np. *Nowej Reformy* i *Gazety Krakowskiej*, występujących z całem poczuciem obowiązków obywatelskich przeciwko zgubnej dążności *Czasu*“.

Dziennik zapowiada, że w następnych artykułach odeprze cyfrowo zarzuty *Czasu*.

Gazeta Narodowa omawia dzisiejszą sytuację Banku włościańskiego, zmieniona radykalnie od chwili, gdy na wniosek p. Simona uchwalono stworzyć syndykat, mogący rządowi poręczyć, że dostarczone przez niego fundusze na przeprowadzenie likwidacji Banku, zwrócone mu zostaną w całości. W przeciwnym bowiem razie musiałby rząd udawać się do Rady Państwa po odpowied-

nią uchwałę, a tego ministerjum teraźniejsze uczynić nie chce.

Syndykat zaś, jeżeli skłoni wierzycieli do ustępstw, będzie mógł snadno za pośrednictwem Banku krajowego, a przy pomocy rządowej, likwidację przeprowadzić tanim kosztem, bez zrujnowania chłopów. *Gazeta* wyraża słuszne zadowolenie, że sprawa weszła na te tory.

„Przeszła ona — pisze *Gazeta* — w ręce prawdziwie obywatelskie i nie adwokaci, lecz finansiści, ludzie fachowi będą jej kierownikami wraz z kilkoma z najcelniejszego obywatelstwa naszego. A że ten kierunek sprawa wzięła, jest główną zasługą pana namiestnika, marszałka dra Zyblikiewicza księcia Adama Sapiehy i prezesa Izby handlowej p. Edwarda Simona, który trafny plan powziął i ankiecie przedłożył, tak trafny, iż jednogłośnie był przyjęty“.

Gazeta Lwowska omawia sprawy węgierskie i opierając się na półurzędowych komunikatach wykazuje, iż stanowisko pana Tiszy jest teraz mocniejsze niż było przedtem. Wzywano zaś do Wiednia prymasa Simora i hr Czirakyego, dwóch widomych szefów opozycji nie po to, aby w ich ręce ster władzy oddać, ale po to, aby ich poinformować „w sposób niedopuszczający żadnej wątpliwości“ o tem, że korona aprobuje projekta p. Tiszy.

Ostatnie wiadomości.

W dzisiejszej *Gazecie lwowskiej* znajdujemy po raz pierwszy edykt sądu krajowego jako handlowego, ustanawiający p. dra Jana Czaykowskiego kuratorem dla zagrożonych posiadaczy listów dłużnych banku rustykalnego.

W ślad za tym edyktem c. k. Prezydjum Namiestnictwa zawiadomiło w dniu 28 stycznia 1884 c. k. sąd krajowy lwowski, iż skutkiem zapadłej na posiedzeniu c. k. Namiestnictwa, na którem obecnymi byli także dwaj radcy sądu krajowego wyższego — decyzji uchwalono rozwiązać radę zawiadowczą banku rustykalnego — zawiesić wszelkie czynności banku i opieczętować tegoż księgi i akta. Zarazem prezydjum Namiestnictwa proponuje sądowi zamianowanie p. dra Zdzisława Marchwickiego kuratorem dla rzeczonego banku.

Powyższem zarządzeniem Prezydjum Namiestnictwa, zapobiegła władza polityczna otwarciu konkursu do majątku banku rustykalnego, która to ewentualność lada chwila nastąpić mogła i naraziłaby wszystkich wjakikolwiek sposób zaangażowanych w sprawie banku rustykalnego.

Syndykat mający przeprowadzić ugodę z wierzycielami Banku, już się uformował. W skład jego wchodzą między innymi Adam ks. Sapieha, Stanisław hr. Potocki z Brzeżan i Bank kredytowy. Syndykat na własne poręczenie otrzyma od rządu miljon złr. na $2\frac{1}{2}$%.

Żeby wyczerpać wszystkie wiadomości dotyczące Banku, donieść możemy, że sąd krajowy uchwałą powziętą na sesji wczorajszej, polecił zaintabulować na aktywach Zakładu kred. włość. 120 tysięcy na rzecz Banku krajowego. Taką bowiem kwotę zaliczył ten Bank Zakładowi w pierwszej krytycznej chwili i tem samem uratował go od katastrofy. Tenże sam sąd uchylił podanie wniesione przez członków Rady zawiadowczej Banku włościańskiego, żądające zaintabulowania dla nich kwoty 400 tysięcy, a to z tytułu pomocy, jaką oni Bankowi nieśli.

Powyżej podane rozporządzenie Namiesnictwa, zamykające Bank włościański, uczynione zostało dla usunięcia niebezpieczeństwa konkursu. Albowiem wczoraj Bank nie wypłacił pewnemu żydowi czeka, opiewającego na dość znaczną kwotę. Żyd udał się natychmiast do adwokatów z prożbą, aby który z nich wniósł podanie, żądające otworzenia konkursu do majątku Banku. Na chlubę jednak naszego stanu adwokackiego podnieść wypada, że ci wszyscy adwokaci, do których udał się ów żyd, odmówili mu wręcz uczynienia zadość jego żądaniu. A między tymi adwokatami byli nawet izraelici. Ponieważ jednak można się było obawiać, iż znajdzie się taki, który to uczyni, przeto aby dla wygody jednostki, pragnącej zysk wyciągnąć z trudnego położenia Banku — nie zachwiać całej akcji, prowadzonej z takim mozołem, w celu uratowania zarówno wierzycieli jak i dłużników, postanowiono instytucję tę opieczętować.

Umarła ona tedy wczoraj i pogrzebaną została. Oby jej lekką była ta ziemia, której ona tyle wyrządziła szkody!

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

(Nocne).

Wiedeń 28 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, dep. Hausner w świetnej mowie ubolewał, że w miejsce tylu ważnych przedłożeń, jak ust. przemysł. o zabezpieczeniu robotników na wypadek okaleczenia etc., budżetu nowych podatków trawi się czas na bezpłodnej teoretycznej dyskusji. Kwestja mowy państwowej została już w Szwajcarji rozwiązaną, gdzie wszystkie trzy mowy są państwowemi. Dla czegoż Austrja ma być dla swoich języków mniej liberalną? Gdy ktoś kiedyś bąknie tylko, że na kolejach łupkowskiej i leluchowskiej można będzie słyszeć w przyszłości polską mowę, natychmiast rozlega się okropny hałas, że to zagraża państwu, jedność armji nadweręży, etc. etc. Krzykacze owi zapominają jednak, że na tych samych kolejach urzędują za Karpatami w języku węgierskim, co jednak ani bitności armji ani mobilizacji ewentualnej nie szkodzi. Mimo art. 19 ustawy zasadniczej i równouprawnienia, w praktyce są Niemcy ze zwyczaju — wy może powiecie z potrzeby! — wszędzie forytowani. Niedawno temu rozpisano konkurs na jedną posadę przy dyrekcji gal. domen i lasów. W konkursie tym, rząc hr. Taaffego, rzekomo tak bardzo sprzyjający Polakom, żąda od kandydata znajomości języka niemieckiego. Myślicie może, że także polskiego? Gdzie tam! Jakiegokolwiek słowiańskiego! Jest to finta z czasów absolutyzmu, uważająca wszystkie mowy słowiańskie za jedno narzecze. Czy uważalibyście za możebne, żeby od dyrektora lasów w Niższej Austrji wymagano znajomości któregokolwiek z germańskich narzeczy?

Gdy polski chłop co do centa ten sam procent podatkowy płaci, co chłop alpejski, mówicie tamtemu, że Polacy (die Polaken!) do wydatków państwa w niczem się nie przyczyniają i z potu innych krajów żyją. Bajacie im o podarku 75 miljonów i systematycznie wzniecacie nienawiść ku Polakom.

Tomaszczukowi odpowiada Hausner, że Bukowina zawdzięcza Polakowi dr. Ziemiałkowskiemu, poruszenie w r. 1884 myśli, podniesienia jej do rzędu samodzielnych prowincyj. O polonizowaniu Bukowiny, nikt ani myśli nawet. Mowca kończy oświadczeniem: Za soczewicę wyłączenia Galicji z pod projektowanej ustawy, nie sprzedadzą Polacy swoich wiernych sprzymierzeńców i głosować będą za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem Wurmbranda. (Wielkie brawa. Z lewicy i galerji słychać sykanie. Głosy z prawicy: Opróżnić galerje. Smolka dzwoni i grozi opróżnieniem galeryj). Na wniosek Tonkli'ego zamknięto dyskusję 171 głosami przeciw 169. Za zamknięciem głosowali Lienbacher, Fuchs i ministrowie. Tak mała większość wywołała senzację, wiadomo bowiem, że przy głosowaniu nad wnioskiem Grocholskiego, trzeba będzie odliczyć głosy Lienbachera, Fuchsa i Neumayera. Dwaj ostatni będą głosowali przeciw wnioskowi, zarazem jednak także przeciw wnioskowi Wurmbranda.

Mowcami generalnymi obrani Czartoryski i Plener. Po długiej mowie Plenera wymierzonej przeciw nowomodnej teorji o słowiańskiem posłannictwie Austrji, a oczywiście za niemiecką mową państwową, zamknięto posiedzenie o g. 4. Jutro mówi Czartoryski.

Gregra przyjęto do Klubu czeskiego przez aklamację, na wniosek samego Riegera.

Przegląd polityczny

Austro-Węgry. Cesarz wyjechał przed paru dniami de Monachium dla odwiedzenia księżnej Gizelli i ks. Leopolda.

Spodziewano się już wczoraj głosowania w sprawie wniosku Wurmbranda. Najdalej dziś będziemy mieli ostateczny rezultat. Oczekujemy jeszcze na mowy Hausnera i Jerzego Czartoryskiego. Mowa Gregra zrobiła wrażenie, a poseł młodoczeski, tak zawzięcie niedopuszczany przez staroczechów do zajęcia poselskiego stanowiska, stanął od razu w rzędzie pierwszorzędnych mówców parlamentarnych. Oddają mu sprawiedliwość nawet przeciwnicy. *N. fr*, *Presse* przyznaje Gregrowi pierwszorzędny talent oratorski i władanie w zupełności tym niełatwym kunsztem. W podobny sposób odzywa się *Wien. allg. Ztg.* witając w nowym debiutancie parlamentarnym wielkiego mówcę, zdolnego poruszać i roznamiętniać masy.

Pogłoski o wniesieniu przez rząd w Izbie poselskiej ustawy przeciwko socjalistom, nie ustają. Opierają je na niektórych słowach, wyrzeczonych przez hr. Taaffego w Izbie poselskiej. Zwraca także uwagę wielka zawziętość i determinacja nieznanego dotąd z nawiska mordercy agenta policyjnego Bloecha. Miał on przy sobie cały arsenał różnej broni, do robotników zaś, którzy podbiegli, ażeby go zatrzymać wołał: „Puszczajcie mnie — ja bronię waszej sprawy“. Przy przesłuchaniu obecnie sprawca zabójstwa okazuje wielką zaciętość.

W sprawie pogłosek o zamiarze rządu wniesienia ustawy przeciwko socjalistom, nadchodzą zaprzeczenia, jednocześnie jednak ministerjalna *Presse* zbija twierdzenie, że do uchwalenia takiej ustawy potrzebaby $\frac{2}{3}$ większości.

Poucza ona dalej, że istnieje najw. rozporządzenie z dnia 7 października 1868 i ustawa z d. 5 maja 1869, które powiadają, iż na wypadek zewnętrznych zaburzeń, agitacji zagrażającej osobistemu bezpieczeństwu, mogą być postanowienia art. 8, 9, 10, 12 i 13 ustawy zasadniczej całkowicie lub częściowo zawieszone, a równocześnie wydane rozporządzenia wyjątkowe. Przygotowuje się w ten sposób grunt do przyszłej ustawy... Artykuły powyższe wskazują na możność ograniczenia swobody prasy, stowarzyszeń, zebrań...... słowem, wszelkich, wewnętrznych swobód konstytucyjnych.

Z Wiednia donoszą, że aresztowano tam na dworcu kolei Północnej agitatora, który nazywa się rzekomo Brüllmayer, mieszkał czas jakiś w Florisdorfie, gdzie był zatrudniony w jednej z fabryk. Podejrzewano go o uczestnictwo w zamordowaniu Bloecha, okazało się jednak przy przesłuchaniu i dochodzeniu pierwiastkowem, że były to tylko domysły.

Pan Tisza, widząc, że nie da rady konserwatystom, pragnie podobno przy pomocy korony zawrzeć z nimi kompromis. Leży to zupełnie w naturze oportunistycznego liberalizmu. „W kołach rządowych w Peszcie, pisze korespondent *Wien. allg. Ztg.*, wywołało z początku powołanie do Wiednia prymasa Simora i hr. Cziraky'ego pewne zadowolnienie, później jednak, gdy zaczęła się utrzymywać pogłoska o koalicji z reakcyjnemi żywiołami, zaczęło to budzić niezadowolnienie. Koalicyjne zamiary p. Tiszy nie spotykają sympatji w kołach liberalnych. W klubie liberalno-rządowym wielu członków ma się niezgadzać z zamiarem Tiszy, usunięcia z porządku dziennego ustawy o małżeństwach mięszanych.“ Lewe skrzydło liberalnego obozu pragnęłoby podjąć otwartą walkę z konserwatystami — Tisza sądzi jednak, że rezultaty tej walki nie wypadłyby dla niego pomyślnie — ratuje więc z rozbicia co może.

Rosja. Z Petersburga, bocznemi drogami nadchodzi wiadomość, że w Strelnie koło Petersburga odbył się niedawno kongres partji terrorystycznej, na którym południowo-rosyjscy rewolucjoniści przedłożyli osobny własny program. Kongres zadecydował wydrukować w *Narodnej Woli* program ten równolegle z programem rewolucjonistów rosyjskich z północy. — W sprawie śledztwa przeciwko poszukiwanym ciągle zabójcom Sudiejkina, policja petersburska miała sobie wyrobić przekonanie, że mordercy Sudiejkina nie należeli do petersburskiego klubu terrorystów, lecz przybyli z południa na kilka dni przed spełnieniem morderczego czynu. Wiadomość ta uzupełnia niejako poprzednią, a wiadomo powszechnie, iż w południowych prowincjach Rosji przeważał zawsze kierunek bardziej rewolucyjny i sam terroryzm rosyjski tam wziął swój początek.

Generał-porucznik Kochanow został przydzielony w charakterze adlatusa cywilnego generał-gubernatorowi Wilna, Kowna i Grodna.

W sferach rządowych istnieje podobno projekt zaprowadzenia podatku osobowego po 50 kop. rocznie, któryby był opłacany przez całą ludność męzką od 18 do 55 roku życia.

Francja. W Izbie francuzkiej toczą się wciąż rozprawy nad kwestją przesilenia ekonomicznego. W toku tych rozpraw poseł Rivet przemawiał za reformą podatków dochodowych i podawał wniosek mianowania komisji do zbadania położenia ekonomicznego w tym duchu, ażeby Izba rezultat tej pracy wzięła pod rozwagę przed wniesieniem budżetu na rok 1885. Brialon ze skrajnej lewicy żądał zniesienia senatu, który stoi na przeszkodzie ważnym reformom społecznym. Mówca żądał dalej udziału robotników w zyskach, mieszkań dla robotników i podatku dochodowego. Spodziewane jest przemówienie Ferry'ego w tej materji.

W Paryżu wrzenie nie tylko trwa ciągle jeszcze, ale wzmaga się niemal z dniem każdym. Monarchiści z jednej a radykaliści z drugiej strony pracują nad utrzymaniem opinji w ciągłym niepokoju, celem skorzystania w danym razie z ogólnego popłochu. Rząd ma już podobno w ręku dowody na to, że monarchiści za pomocą byłych policjantów, obrabiają konstablerów paryzkich i podburzają ich do objawów coraz większego niezadowolenia. Odezwa też komitetu konstablerów, którą ogłosiły dzienniki, ma być dziełem rojalistycznych agentów. Rochefort ogłosił w *Intransigeant* artykuł pod napisem: „Ofiara prefekta Sekwany Poubelle". W artykule tym opisuje w drastycznych obrazach samobójstwo gałganiarza, który padł ofiarą rozporządzeń prefekta.

Egipt. Z Chartum donoszą, że nie powiodło się zburzyć mostu na Nilu błękitnym, powstańcy bowiem uderzyli na wysłane w tym celu parowce.

Generał Gordon wraz z zapasowym sułtanem Darfuru wyjechali do Chartum. Gordon otrzymał do dyspozycji 100.000 funtów szterlingów.

Szwajcarja. Konserwatyzm zaczyna coraz bardziej zyskiwać sobie grunt i na wolnej ziemi helweckiej. W kantonie Waadt, gdzie dotąd przewagę miała większość radykalna, konserwatyści wytoczyli zaciętą walkę swym przeciwnikom, atakując ich głównie na punkcie gospodarki finansowej, która jak wiadomo, jest achilesową piętą liberałów. Konserwatyści przy odbywających się wyborach do rady kantonalnej postawili wniosek rewizji konstytucji kantonalnej. Przy wyborach zwyciężyli radykalni 120 głosami przeciwko 97, z wyborów jednak konserwatyści wyszli znacznie wzmocnieni. Jest to obok innych, znak czasu.

Lwów, z Izby handlowej, 28 stycznia. 1884.

1. Akcje za sztukę. bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	294 —	297 –
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	171 25	174 25
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	298 00	302 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	252 —	257 —
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	98 40	99 40
„ „ „ 4 „ „ . . .	90 25	91 25
„ „ „ 5 „ „ okresowe	98 40	99 40
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 —	87 —
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 75	102 75
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	97 25	98 25
„ „ „ 5 „ 10 prct . .	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . .	— —	— —
„ „ „ „ 5 „ . . .	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat . .	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	98 90	99 90
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a. .	— —	— —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	89 75	90 75
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 50
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 69	5 72
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleondor	9 59	9 69
Półimperjał	9 87	9 97
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 16½	1 18
100 marek niemieckich	59 20	59 90

Wiedeń, d. 28 stycznia 1884. (godz. 1 m. 45 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	69 50	69 80
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	307 50	305 00
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	116 50	116 25
Unionbank za 100 zł.	113 25	113 00
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	296 00	295 75
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	143 40	143 00
Akcje kolei Alfold-Fiume na 200 zł. .	171 00	171 00
Akcje kolei państwowej	320 00	317 70
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	173 00	172 75
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	155 50	155 50
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	126 25	124 10
Obligacje węg. w złocie	99 25	99 00
Akcje kolei węg. zachodniej	203 75	201 00
Cisańskie losy	112 50	111 60
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	20 50	20 30
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	90 —	89 75
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	107 00	106 50
Rosyjski rubel papierowy	1 17½	1 17½
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	117 00	116 25
Usposobienie: pomyślne.		
Wiedeń d. 28. stycznia 1884. (godz. 5 m. 37 wieczorem).		
Akcje kredytowe	307 60	305 80
Akcje kolei Karola Ludwika	295 75	295 25
Renta papierowa	79 90	79 92
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	99 40	100 40
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	49 50	41 —
Napoleondory	9 62½	9 63
Usposobienie: —		
Berlin. d. 28 stycznia 1884. (godz. 5 m. 37 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	197 50	197 40
Akcje austr. kredytowe	533 50	529 50
Akcje kolei Karola Ludwika . . .	124 90	124 60
Austrjackie banknoty	168 40	168 10

Telegramy zbożowe z dn. 28 stycznia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·00—10·25 złr. żyto kilo — złr. Okowita 30·25—30.50 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·38—9·40 zł., rzepak —·— zł., Berlin pszenica 178·25 m., żyto — m., okowita 48·10 m., olej rzepakowy 66·20·— zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 48 25 franków, olej rzepakowy 79·75 fr., okowita —·— fr.

Z giełdy.

Wiedeń, 26 stycznia.

Na giełdzie, tak jak w życiu, jedna i ta sama pogłoska długiego zajęcia nie budzi. Więc też wieść o mającej się rychło rozpocząć akcji konwersyjnej w Peszcie, zrobiwszy wczoraj i przedwczoraj swoje, nie wywierała już dzisiaj wielkiego wrażenia. Robiono wprawdzie liczne zakupy renty węgierskiej na rachunek peszteński, ale nie kuszono się wcale o podniesienie kursu innych papierów. Renta austrjacka trzymała się jeszcze w cenie, bo ją Frankfurt chętnie kupował. Inne papiery, zwłaszcza akcje bankowe, spadły cokolwiek, na skutek braku wszelkiego impulsu. Na świecie politycznym za nadto wielka panuje cisza, a giełda ciszy nie lubi.

Listy Banku włościańskiego skakały jak piłka gutaperkowa między 46 złr. a 53 złr. i stanęły na 51 złr. Kulisa je wykupuje ostrożnie i zręcznie, aby zbyt gwałtownem nabywaniem nie podnieść ich kursu. Zaangażowała do tego wprawnych ajentów.

Pociągi kolejowe.

Od 1go czerwca 1883 roku podług zegaru lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 popołudniu pociąg mięszany. o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 15 po południu i o godzinie 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godzinie 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godzinie 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz, 1 miuut 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA: na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 minut 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 minut 27, wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 40 przed południem mięszany, o godz. 7 minut 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 6 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 3 rano i o godz. 3 min. 52 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 minut 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 minut 48 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godzinie 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj. rano o godz. 8 minut 20 pociąg omnibusowy, wieczorem, godzinie 8 min. 32 pociąg mięszany.

Przyjechali d. 28 stycznia 1884.

Hotel ŻORŻA. Pp. A. hr. Cetner z Podkamienia M. Komarnicki z Horpina, S. Zwolski z Bryniec, M. Bogdanowicz z Kossowa.

Hotel ANGIELSKI. Pp. F. Brunicki z Klęczan, A. Wilczyński z Strzałkowa, W. Kowalski z Żurawna, B. Zatorski z Sanoka, W. Horodyski z Kociubiniec, K. Michalewicz z Krowinki, A. Dolamanowicz z Rosji, J. Pakosz z Tarnopola.

Hotel LANGA. Pp. R. Grossman z Krakowa, F. Ulrich z Wiednia, D. Schach z Warszawy.

Hotel KRAKOWSKI. Pp. M. hr. Zichy z Monasterzysk, T. Tyszecki z Monasterzysk, N. Nawarski z Dubiecka, J. Hanig z Mościsk.

Dyspozycja obiadowa.

na Środę 30 stycznia 1884.

Obiad droższy :

Zupa angielska klarowana z farszem i kalafiorami.

Polędwica z pieca w rancie z serem szwajcarskim.

Pasztet z zajęcy w francuskiem cieście.

Jarzyna. Marchew na parze z gorzkiemi migdałami.

Pieczyste. Kapłony szpikowane. Kompot morelowy.

Galarety z wina białego. (Nalewając galaretę do formy dla stężenia, włożyć grona świeżych winogron. Ubrać ciastkami zwanemi baisers, których przepis był dawniej dany).

Kandyzowane owoce, sery.

Obiad tańszy :

Barszcz różowy. Pierożki drożdżowe z farszem mięsnym z ryżem.

Sztuka mięsa sztrudlowa. (Rozbić na cienkie plasterki kawał pieczeni i posolić. Zrobić farsz następny: łyżkę masła roztopić, usiekanych parę cybul usmażyć, dodać garść sporą chleba i utartego chrzanu łyżek parę. Tą masą nasmarować mięso, zwinąć jak strudel, owiązać i zalać sosem rumianym z buljonem. Niech się udusi.)

Legomina. Sago z jabłkami z pieca.

Teatr hr. Skarbka.

We Wtorek dnia 29. stycznia 1884.

Gościnny występ panny HELENY HERMAN, artystki opery warszawskiej

STRASZNY DWÓR

Opera w 4 aktach a 5 obrazach, muzyka Stanisława Moniuszki, słowa Jana Chęcińskiego.

Osoby.

Miecznik . . . . p. Iżak.
Hanna) jego córki . . . pni Skalska.
Jadwiga) . . . pni Boeskaj.
Pan Damazy, totumfacki miecznika, starający się o względy Hanny . p. Alma.
Zbigniew) hussarze . . . . p. Zawadzki.
Stefan) . . . . p. Filippi-Myszuga.
Cześnikowa, ich stryjenka . . . pni Kasprowiczowa.
Maciej, były żołnierz, stary sługa Zbigniewa i Stefana . . . . P. Koncewicz:
Skołuba, klucznik w domu Miecznika . p. Guberski
Marta, gospodyni w wiosce Zbigniewa i Stefana . . . . . pna Weiner.
Grześ, parobczak . . . . . p. Wojnowski.
Ochmistrzyni . . . . . . pna Wajgel.

W IV akcie Mazur w 4 pary, odtańczą pny Kowalska, Malczewska, Heindrich, Nowicka i panowie Żymirski, Krykiewicz, Chudkowski, Gamski.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie w Krakowie. Srebrny medal zasługi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

Środki lekarskie i toaletowe

wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i Wino chinowe z żelaza,

uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencjach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfterji, dalej w celu podniesienia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino pepsynowe. cena zł. 1·50

Wino rumbarbarowe, cena zł. 1·50

Wino peptonowe. cena zł. 1·50.

Wino z Nadfosforanem wapna
cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy

usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“

zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe.

Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe

w kaszlu, w katarze po 10 ct.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe.

czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 zł.

Ziółka karpackie

usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, i t. d. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy.

Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza itd. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, co zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct., pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia

jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłane poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenia dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Frazensbadzie: żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek.

Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem
Seweryn Ostaszewski
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego“

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 Listopada 1881.

Z poważaniem
Michał Miączyński
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francji, ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Muhlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty, czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj pobrobuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem
Ksiadz Krescenty
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno.

Expelerin,

działa otrzeźwiająco na osłabione muszkuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksję, kurcze żołądkowe. Cena 70 ct. i 1 zł. 50 ct.

Antihemicranin.

Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bolu głowy i newralgii. Sposób użycia; Skoro tylko ból głowy następuje, zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek, ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bolu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni po 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu 1 złr. 80 ct.

Verrucin,

płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10, dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. Cena 50 ct.

Allyl,

niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. Sposób użycia: Zwilżywszy płynem tym watę, pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a wrazie silnego bolu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności.

(Creme de baute). Środek usuwający piegi, plamy, wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe,

złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwczajną białość i delikatność cerze, 25 ct. MYDŁO glicerynowe płynne, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct., Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. OLEJEK przeciw głuchocie. Cena 50 ct. PROSZEK niszczący pluskwy, mole, karakony, oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny. Flaszka 25 ct. PUDER nieszkodliwy Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. WODA kolońska po 35, 70 ct. do 3 złr. PASTA do zębów 25 i 50 ct.

Woda do ust

ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur

est niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie, oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skórę lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

Krople cudowne od bolu zębów;

krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło, i twarz po stronie bolącej, oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w ucho, ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. WATA uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy

rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowe silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą tanino-łopianowego, lub essencji tanino-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

Esencja tanino-łopianowa.

Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski

na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia, cena 40 ct. PŁYN otrzeźwiający zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. PROSZEK desinfekcyjny, odwaniający natychmiast, 20 ct. KIT do lepienia szkła i porcelany 50 centów.

Wody lekarskie,

przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazowym, Woda gorzka przeczyszczająca, Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☞ Powyższe środki utrzymują: w Poznaniu Mankiewicz apt., we Lwowie Rucker apt., Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schulz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt. w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz, apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender. (57)

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☞ **Na żądanie przesyła się cenniki franko.** ☜

Zamówienia za zaliczką pocztową.

Pudr książęcy

biały różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystrza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększania twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł., z łabędkikiem 1·50 ct.

Różowy i żółty, miejsze 70 ct., wieksze 1·20 ct., z łabędzikiem 1·60 ct.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.

— Cena 1 złr. w. a. —

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

J. IHNATOWICZA

przy ul. Kopernika Nr. 3, w Filji przy ul. Halickiej rog wałowej, naprzeciw sklepu p. Bałłabana, w Krakowie w Filji w Sukiennicach Nr. 20 i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach. (41)

Karabinki z bagnetami

lufy gładkie do śrutu

w najlepszym stanie

jako broń najstosowniejsza dla straży lasowej i miejskiej

☞ sztuka po **4** zł. **50** ct. ☜

poleca

główny magazyn broni

i przyborów myśliwskich

ALFREDA DZIKOWSKIEGO

we Lwowie

(27) ulica Karola Ludwika l. l.

We wszystkich księgarniach nabyć można:

PRZESTROGI i RADY

DLA DORASTAJĄCEGO MŁODZIEŃCA

(1488) **zebrał i opowiedział**

Dr. D E Z E T.

Egzemplarz opieczętowany kosztuje 40 ct.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Od Administracji.

Wszelkie reklamacje, jakoteż listy z reklamacjami i inseratami (anonsami) wszelkiego rodzaju, — upraszamy adresować **wprost do Administracji** nie zaś do Redakcji, gdyż za opóźnienia, wynikłe z niedokładnego adresowania, Administracja niemoże przyjmywać na siebie odpowiedzialności.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilityczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych, Specjalista do chorób sifilitycznych i skórnych, pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer. **Jan Kurpiel** przy Ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12. przed południem; od 2 do pół do 6 popołudniu Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Likiery Amsterdamskie, cała butelka 4 złr., pół butelki 2·10, jakoteż **Likiery** Belgijskie, Poznańskie, Gdańskie i Opawskie najtaniej u M. GLIŃSKIEGO w hotelu angielskim. (111)

Na bal maskowy! wypożyczają się przy ul. Ormiańskiej l. 17 damskie i męzkie domina i gustowne kostiumy do tańców za mierną cenę. (120)

Szukający zajęcia.

Osoba w średnim wieku, wykształcona poszukuje zatrudnienia jako kasjerka przy zakładzie przemysłowym lub handlowym. Na żądanie może być złożona kaucya. Bliższą wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“ pod l. I. K. (109)

Wdowa po ekonomie, licząca lat 34, poszukuje zajęcia w domu do prania, prasowania, szycia białego oraz sukień. Wiadomość bliższa przy ulicy Halickiej l. 54. II. pietro. (115)

Praktyczny gospodarz w średnim wieku, od 10 lat na miejscu w większych dobrach zostający, życzy sobie dotychczasową posadę jako zarządca ekonomiczny zmienić. Najchętniej przyjąłby posadę zarządcy ekonomicznego na Ukrainie lub Podolu rossyjkiem. Łaskawe zlecenia pod adresem C. D. ost. poczta Cieszanów post. rest. (118)

Kupno i sprzedaż.

Buldoga. neufunlandczyka, dogga, bernadina lub **boksa** poszukuje się do nabycia za mierną cenę. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Kuryera“. (35)

Fortepian Rauscha na 7 oktaw w bardzo dobrym stanie, krótki elegancki; — i drugi Prombergera dla początkowej nauki są do sprzedania u Moosa stroiciela — ul. Halicka l. 40. (113)

Do wydzierżawienia lub **przedania** folwark z młynem wodnym w pobliżu Lwowa — wiadomość u właścicielki, ulica Pańska Nr. 3 (110)

Organik mały **pokojowy** cokolwiek używany jest do sprzedania za 150 złr. we Fabryce Organów Jana Śliwińskiego we Lwowie. (100)

Kamienica jedno piątrowa przy ulicy Garncarskiej l. 3 orj. jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u właścicielki. (114)

Mieszkania i sklepy.

Pokój frontowy z przedpokojem od 1 Lutego jest do wynajęcia na ulicy św. Mikołaja l. 7 na dole. — Bliższa wiadomość tamże na dole. (101)

Pokój duży piękny, elegancko umeblowany, zaraz do wynajęcia miesięcznie lub tygodniowo, ul. Majerowska Nr. 7. (106)

2 pokoje z kuchnią i przynależytościami w parterze przy ul. Zimorowicza Nr. 3 od 15 Lutego do wynajęcia. (112)

2 pokoje zaraz do wynajęcia przy ulicy Skarbkowskiej l. 35 II piętro. — Cena 14 złr. miesięcznie. (104)

Ulica Mickiewicza Nr. 24 — jest **pomieszkanie** w oficynach I. piętro, składające się z dwóch pokoi, kuchni, strychu i piwnicy od 3. Lutego 1884. do najęcia. (92)

2 pokoje, przedpokój, z meblami dla przybyłych ze wsi zaraz do najęcia, przy ul. piekarskiej nr. 6. (56)

2 pokoje i **kuchnia**, **2 pokoje kawalerskie** umeblowane lub nie, **sklep**, **składy na towary**, zaraz do wynajęcia w realnościach Emila Breuera, ul. Kazimierzowska l. 37 (wchód również z ulicy Brygickiej między l. 1 i 3 w sprzedłużeniu ulicy Jagielońskiej.) Bliższej wiadomości udzieli bióro właściciela w tejże realności. (41)

2 pokoje z kuchnią i drewutnią są w domu przy ulicy Kurkowej Nr. 8 od 1 Lutego 1884 r. do wynajęcia. (86)

3 lub **5 pokoi** z przynależytościami w domu pod l. 4 ulica Kopernika od 1 Lutego do wynajęcia. (57)

3 pokoje z dwoma wychodami i kuchnia, 1 pokój dla wolnych osób są pod L. 1 ul. Sakramentek w parterze od 1 Lutego do najęcia (61)

4 pokoje z kuchnia, piwnicą, strychem na dole zaraz do wynajęcia ul. Brygicka l. 3. Bliższą wiadomość udziela dozorca kamienicy. (78)

4 pokoje z kuchnią i przynależnościami zaraz do wynajęcia przy ul. Krasickich l. 8 w parterze. — Na żądanie lokatorów mogą być później dalsze 2 pokoje dodane należące do tego pomieszkanie. — Bliższa wiadomość u właściciela. (55)

4 pokoje z kuchnią i z przynależytościami. W realności Smutnego ulica Łyczakowska l. 13 do wynajęcia. (121)

4 frontowe pokoje (położone na południe) kuchnia i przynależytości są zaraz do najęcia. Ulica Wałowa l. 29. (74)

5 pokoi z kuchnią na I piętrze do wynajęcia ulica Trybunalska l. 6. Bliższa wiadomość w handlu porcelany Kazimierza Lewickiego. (84.)

5 pokoi z kuchnią i piwnicą, strychem do wynajęcia zaraz albo od 1 Marca. Ulica Krasickich nr. 9 II piątro. Bliższą wiadomość udziela dozorca kamienicy. (77)

Sklepik przy ul. Sykstuskiej nr. 43 jest do wynajęcia, może być także wynajęty na warsztat stolarski lub inny cel. — Bliższa wiadomość ul. Kościuszki l. 6 II piętro u właścicielki. (48)

Sklep obszerny z 3 pokojami i kuchnią lub może być podzielony jak komu dogodniej, jest do wynajęcia w domu przy ul. Kopernika l. 4 (119)

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowskiego“ tak długo dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie za jednorazową opłatą 50 ct. przy mniejszych 1 zł. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Ktoby miał do pozbycia komplet tygodnika francuskiego „L'illustration française“ z r. 1882 i 1883; zechce łaskawie zostawić swój adres lub uwiadomienie w Administracji „Kurjera Lwow.“

Waruś.

Poezia ma zawsze dlamnie wiele uroku -- lecz musi zawierać dozę ciepliku o który w naszym wieku tak nadwyzczaj trudno. — Miałbyś par. być wyjątkiem?.....
(116) Phryné. — 19.

Praxiteles. — 20.

Walka duchowa — jako studjum zawsze zajmująca. — Oczekuję z ciekawością ternatu.
(117) Phryné. — 19.
Główna poczta. post. rest.

Zaraz do sprzedania są

dwa majątki

na Podolu,

blisko kolei Transwersalnej w glebie **pszennej:**

1. Obejmuje obszaru do **1250** morgów, w którym jest 150 morgów łąk i 300 lasu, zawierającego 170 mrg. buczyny, a 130 materjałowej dębiny. Wszelkie budynki są w bardzo dobrym stanie, a całe gospodarstwo jest wyśmienicie i z komfortem urządzone;
2. Obejmuje do 1050 morgów roli i 35 morgów lasku.

W obu tych majątkach są

gorzelnie i młyny w ruchu.

Bliższej wiadomości udzieli kancelarja adwokata dr. Dzidowskiego we Lwowie l. 2 ul. Kościuszki. (66)

Codziennie świeże piękne

Szparagi inspektowe po zł. 1·60 kg.
Kalafiory włoskie po „ 70 „
Marony tyrolskie zdrowe „ 44 „
Mandarynki portugalskie „ 10 szt.
Bażanty, Jarząbki, kuropatwy i **kwiczoły**

(69) poleca

Sadłowski i Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 23.

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 5 złr.

Wstrzykiwanie i kapsułki
z rośliny „MATICO“
w słabościach męskich nieoceniony środek
poleca Apteka
K. KRZYŻANOWSKIEGO
we Lwowie.
Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct.,
(21) *Kapsułek 80 ct.*

Przy placu Halickim l. 10 w parterze

od dziś codziennie do widzenia

JEROZOLIMA

zaczasów Chrystusa przed ośmnastu wiekami i **Jerozolima nowoczesna z wszelkiemi nowemi gmachami, przedmieściami, schronieniami na pustyni, świątynią Heroda, jak również cały szereg ciekawych biblijnych okazów**

Słynne na cały świat modele miasta Jerozolimy, są we Lwowie po raz pierwszy i będą tylko przez krótki czas do widzenia.

Plastyczne te okazy **należą do największych** rzadkości podróżujących i są **jedyne w świecie**, żadne bowiem muzeum ani zbiór prywatny nieposiada podobnych. Są one **nader interesujące** dla ludzi wykształconych i myślących. Liczę więc na jak najliczniejsze odwiedziny tem więcej, że tylko **krótki czas we Lwowie zabawię.**

Otwarta codziennie rano od godziny 10. do wieczora.
Wstęp 20 ct. Dzieci płacą połowę.

(77) Z poważaniem
ILLES z JEPOZLIMY.
urządzający niniejszą wystawę

W wielkim wyborze
Nowości na karnawał 1884
poleca najtaniej
MAGAZYN
SCHAYERÓW
we Lwowie.
(18)

Zupełnie nowo założona

Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“

F. H. RICHTERA

we Lwowie, plac Bernardyński l. 13.

zaopatrzona

w najnowsze i najgustowniejsze czcionki

przyjmuje wszelkie zamówienia odnoszące się do sztuki drukarskiej, i uskutecznia takowe w najkrótszym czasie.

po cenach nader umiarkowanych.

Wstrzykiwanie Miraculo

i **kapsułki** Nadlekarza pułkowego **Dr. Müllera** leczą bez niebezpieczeństwa i bolu, każde cierpienie cewki moczowej, rzerzączkę (białe upławy) **w kilku dniach**, nawet w zastarzałych wypadkach, gruntownie i bez jakichkolwick złych następstw. — Za skutek poręcza się.
Cena 1 złr. 60 ct. pocztą o 25 ct. więcej

Osłabienia

Pollucye, Impotencye, osłabienia męzkie (skutkiem samogwałtu.) Choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, drzenia rąk i nóg, niedokrewność, cierpienia mlecza pacierzowego, jak i wszelkie wynikające z tąd choroby, mogą być tak u młodych jak i u starych trwale i pod gwarancyą wyleczone, przez sławnego na cały świat **nadlekarza pułkowego Dr. Müllera Preparaty — Miraculo.**

Cena 3 złr. 10 ct. pocztą o 25 ct. więcej.

Prawdziwe do nabycia tylko **w aptyce pod św Jerzym Maxa Schneida** w Wiedniu, 5. Bez Wimmergasse 33. dokąd wszelkie listowne zamówienia adresować należy.

Skład **we Lwowie** w aptece **p. P. Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. E. Stockmara. (62)

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia „Kurjera Lwow“ (F. H. Richtera) pod zarządem **J. Mittiga.**